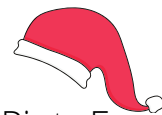




Ostatni prezent



autor: Piotr Ferens

Prószący śnieg powoli przykrywa niewielkie miasteczko, otulając je miękką, puszystością. Mruczący kot (*mruczymy*) siedzący na parapecie zerka na rysowane przez mróz wzory na okiennej szybie. Pustą ulicą powoli sunie wielka odśnieżarka (*język myje podniebienie, od zębów w stronę gardła*). Wyraźnie słyhać jej pracujący silnik, który robi charakterystyczne klekotliwe i głośne:

hyrr, hyrr, hyrr, hyrr.

Z jednego z podwórek rozlega się basowe szczekanie

psa: **hau, hau, hau.**

W mroźnym powietrzu pobłyskują odległe gwiazdy, które mienią się srebrzystością.

I nagle, prosto z nieba zlatują sanie ze świętym Mikołajem (*język do góry i na dół*). Robią ostry zwrot i pędzą w kierunku jednego z domów (*język dotyka lewego i prawego kącika ust*).

- Prrrr! – woła Mikołaj ściągając ostro lejce.

Cały zaprzęg zawisa nad spiczastym dachem (*język na baczność*). Słyhać parskanie zmęczonych reniferów:

pfrryy, pfrryy (*parskamy*).

Potrząsają kolejno łbami i rozlega się dźwięk złotych dzwoneczków przypiętych u ich szyi: **dzyń, dzyń, dzyń.**



– Jesteś pewny, że to już ostatni prezent? – Mikołaj zerka na swojego pomocnika Elfa (*język dotyka policzków od wewnątrz*)

– Czy zaraz się okaże, że znowu coś pomieszales?

Zapytany wzrusza ramionami. Jego *policzki nadymają się i wypuszczając powietrze rzuca krótkie:*

– Phi...

Mikołaj chwytając za wór i wysiadłszy z sani zaczyna wciskać się przez komin (*czołgamy się po podłodze*).

Nie łatwo jest mu się przepchać.

- Za dużo tych elfowych precelków – Słychać jego jęk, po czym nagle spada w dół. Rozlega się huk, kiedy z rozpędem uderza o ziemię.

– Auuuć!

Pytania do tekstu:

- 1) Jakiego zwierzęcia było słychać na podwórku?
- 2) Jaki dźwięk wydał Mikołaj, aby renifery się zatrzymały?
- 3) Jaki dźwięk wydawały dzwoneczki?
- 4) Czy Mikołajowi było łatwo przejść przez komin?



W górę wzbija się ciemna chmura pyłu (*mocno buchamy powietrzem*).

- **Hohoho!** – Z dołu dobiega zawołanie Mikołaja, który usiłuje się pozbierać.

- **Hej, hej, hej, hej** – wtóruje mu Elf zaglądający z zaciekawieniem do komina (*język zagląda do gardelka*).

Zegar w pokoju zaczyna wybijać pełną godzinę:

bim-bam, bim-bam, bimbam.

Mikołaj z sapnięciem podnosi wór i sięga do jego wnętrza.

Chwilę w nim grzebie, aż w końcu...

- **Oho!** – zakrzykuje uradowany. – Mam!

Wyciąga z worka duży prezent i kładzie go ostrożnie pod okazałą choinką.

Na stoliku czeka na niego poczęstunek; pierniczki i mleko (*obluzujemy się przy szeroko otwartej buzi*)

Pytania do tekstu:

- 1) Co wybiło pełną godzinę?
- 2) Czy Mikołaj wyciągnął mały, czy duży prezent z worka?
- 3) Gdzie znajdowały się pierniczki i mleko?



Ohoho! – Ucieszył się wyraźnie. – **Mniam, mniam** –

Pomasował się po wydatnym brzuszysku, na myśl o smakołykach.

Chwyta za ciastko i całe na jeden raz pakuje je sobie do buzi
(*mlaskamy językiem*).

W nocnej ciszy rozbrzmiewa najpierw głośne **chrup, chrup, chrup**, a potem **gul, gul, gul**, kiedy Mikołaj popija przepyszny pierniczek, mlekiem.

– Mikołaju! – Wprost z komina dobiega go stłumiony głos pomocnika Elfa.

– Świt się zbliża. Czas na nas.

– No tak – chrząka Mikołaj i chwyciwszy worek, sprawnie włazi przez komin na sam dach (*czołgamy się*).

Pytania do tekstu:

1) Czy Mikołaj zjadł ze smakiem pierniczki?

2) Kto zawołał Mikołaja?



Zasiadają wraz z elfem w saniach, Mikołaj chwyta za lejce i...

fiuuu, wzbijają się prosto w niebo przy akompaniamencie reniferowych dzwoneczków, które rozbrzmiewają jeszcze długo po tym, jak świąteczny zaprzęg znika za jaśniejącą z

wolną linią horyzontu:

dzyń, dzyń, dzyń....

Narysuj swój wymarzony prezent!

